

MONIKA MARIA BRZEZIŃSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ORCID: 0000-0001-9278-9931

brzezinska_maria@poczta.fm

TEORIA RÓL JAKO METODA BADANIA MIAST PODZIELONYCH GRANICĄ

Role Theory as a Method of Studying Divided Cities

The problem of divided cities is not new, yet it must be admitted that the political science approach is a definite minority among numerous, primarily geographical and historical approaches. This article contains a review of the current achievements and the state of research in this area, and also indicates the most popular methods, theories and topics that enjoy the greatest research interest, while highlighting their strengths and weaknesses. It also offers a slightly different approach to the problems of divided cities, including an analysis of their international potential considered from the perspective of role theory. This approach treats divided cities as entities building their own power (based primarily on soft power), assuming, however, that the capabilities of each of the 'twin' parts of a city are different and not necessarily symmetrical for various reasons.

Keywords: role theory, divided cities, leadership, power, identity, position.

WPROWADZENIE

Tekst składa się z trzech części. Pierwsza stanowi syntetyczną prezentację dotychczasowego podejścia w ramach badań nad kwestią miast podzielonych z uwzględnieniem przyjętego aparatu pojęciowego i metodologii. Druga to krytyczne podejście ukazujące zarówno silne, jak i słabe strony prowadzonych badań w obszarze miast podzielonych. Trzecia i ostatnia część jest próbą nieco odmiennego spojrzenia

na interesujące nas zagadnienie, a mianowicie ukazanie podzielonego granicą miasta z perspektywy jego potencjału, „potęgi”, którą posiada i którą ewentualnie stara się wykorzystać (lub też nie, ze względu na szereg różnych czynników) do dalszego swojego rozwoju.

Przyjęta metoda badawcza będzie miała charakter analityczny i na ostatnim swoim etapie oprze się w swym teoretycznym założeniu zarówno na teorii ról międzynarodowych, jak i definicji potęgi właśnie. Ujęcie takie, aczkolwiek nietradycyjne, nie jest obce badaczom interesującego nas zagadnienia. Wystarczy wymienić tu chociażby pracę Radosława Zenderowskiego i Mateusza Kryckiego¹, którzy odwołują się w swych analizach do *public diplomacy* i *soft power*, czy Jarosława Jańczaka piszącego o potencjale miast podzielonych granicą².

Głównymi pytaniami badawczymi, które staną się centrum rozważań są następujące kwestie: 1. Czy miasta podzielone granicą mogą i *de facto* odgrywać określone role międzynarodowe? 2. Jeśli tak, to jaką rolę przyjmują i wobec kogo ją odgrywiają: wobec regionu czy wobec swojej „bliźniaczej” części? 3. Czy role te są przez inne podmioty i aktorów systemu politycznego akceptowane czy też kwestionowane? Czy miasta podzielone granicą mogą budować swoją własną (odrębną względem siebie) potęgę (*power*) czy też wola „podczepiać się” jako mali aktorzy międzynarodowi do regionu, z którym się utożsamiają, czy też może ostatecznie dążą, mimo granicy, do maksymalizacji swojej „zjednoczonej” siły? 4. Jakie czynniki determinują i decydują o ich zachowaniu i przyjętej strategii? 5. Jakie są konsekwencje przyjętych przez nie działań i jak się one przekładają na ich pozycję w kraju, regionie i względem siebie?

DOTYCHCZASOWY STAN BADAŃ

Miasta podzielone granicą bywają określane przez badaczy zarówno jako pewien fenomen³, jak też i anomalia. Fenomen choćby z tego względu, iż w zasadzie są domeną europejską, można się ich tu doli-

¹ Zob. R. Zenderowski, M. Krycki, *Public diplomacy w miastach podzielonych granicą państwową. Przykład Cieszyna i Czeskiego Cieszyna (Český Těšín)*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2014, t. 2, nr 2, s. 206–227.

² Zob. J. Jańczak, *Miasta (trans)graniczne jako uczestnicy procesu integracji europejskiej*, „Teka of Political Science and International Relations” 2013, nr (8), s. 53–63.

³ Zob. R. Zenderowski, M.M. Brzezińska, *Miasta podzielone granicą państwową w nowych państwach członkowskich UE: od separacji do integracji*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2014, t. 2, nr 2, s. 168.

czyć 19⁴, przy czym aż 5 (lub licząc jako miejscowości 7)⁵ na granicy z Polską. Nadto tworzą one swoiste mikrośrodowiska i mikrosystemy mogące chociażby stanowić niezwykle bogate źródło badań procesów integracyjnych (miasta jako laboratoria integracji europejskiej), jak i dezintegracyjnych. Stanowią zaś swego rodzaju kuriozum dlatego, że często nie powstały w sposób naturalny, ale jako wynik schyłku feudalizmu, dziedzictwo okresu napoleońskiego⁶ czy jako „skrajnie nieludzki”, „okrutny eksperyment” i efekt podziałów politycznych mających miejsce po I czy II wojnie światowej⁷ (zwłaszcza te na granicach wewnętrznych Unii Europejskiej). Miasta stanowiące kiedyś swoistą jedność podzielono, jak zauważa Zenderowski, „z takim samym wdziękiem, z jakim w sklepie mięsnym rąbie się wołowe z kością”⁸.

Miasta podzielone granicą są także wdzięcznym⁹ i niełatwym przedmiotem badań naukowych. Wdzięcznym ze względu na interdyscyplinarność i złożoność zachodzących w nim procesów i zjawisk. Jako obszar stanowiący część pogranicza, ścierają się bowiem na nim zarówno koncepcje regionalizacji, jak i peryferyzacji. Złożonym zaś ze względu samą granicę (rozumianą zarówno jako *boundary*, jak i *frontier*¹⁰), która znacznie komplikuje, a czasem i uniemożliwia prowadzenie równoległych analiz, decydująco wpływając na wyniki badań końcowych. Każda jednak trudność jest dla badacza intrygująca i stanowi wyzwanie, co ma miejsce także w przypadku miast podzielonych granicą.

W zasadzie wszyscy badacze zajmujący się kwestią miast podzielonych pozostają zgodni co do tego, iż podmiot ich dociekań wykazuje się dużym stopniem różnorodności i wielopłaszczyznowości, ciesząc się zainteresowaniem rozmaitych dziedzin i dyscyplin naukowych¹¹. Wymienić tu można chociażby specjalistów z zakresu socjologii,

⁴ Stan na dzień 31.03.2014 r. Zob. K. Kulczyńska, *Miasta podzielone jako przedmiot zainteresowań geografii oraz innych nauk*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2013, nr 24, s. 51.

⁵ K. Kulczyńska podaje, iż na granicy z Polską jest 5 miast podzielonych granicą, natomiast R. Zenderowski i M. Brzezińska doliczają jeszcze dwie inne miejscowości (nie miasta), co w efekcie daje liczbę 7.

⁶ Zob. R. Zenderowski, M. Brzezińska, *Miasta podzielone...*, s. 168.

⁷ Zob. R. Zenderowski, M. Krycki, *Public diplomacy...*, s. 206.

⁸ R. Zenderowski, *Cieszyn cieszy – Cieszyn smuci. Miasto podzielone granicą państwową jako środkowoeuropejskie miejsce pamięci*, w: *Wspólne czy osobne? Miejsca pamięci narodów Europy Wschodniej*, red. W. Śleszyński, Białystok–Kraków 2011, s. 206–207.

⁹ Zob. R. Zenderowski, M. Brzezińska, *Miasta podzielone...*, s. 167.

¹⁰ Więcej na ten temat pisał J. Jańczak, *Integracja i dezintegracja w Europie Środkowej. Graniczne miasta bliźniacze jako laboratoria współpracy transgranicznej*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2013, nr 7, s. 266.

¹¹ Zob. K. Kulczyńska, *Miasta podzielone jako przedmiot...* czy R. Zenderowski, M.M. Brzezińska, *Miasta podzielone...*

geografii, politologii, historii, ekonomii, kulturoznawstwa, stosunków międzynarodowych, prawa i wielu innych. Jak podkreśla Jarosław Jańczak, zauważalne są też, w kontekście wybranych miast podzielonych granicą, okresowe nasilanie się wybranych dyscyplin. Za przykład podaje granicę polsko-niemiecką, gdzie:

[...] pogranicze polsko-niemieckie w latach powojennych było przede wszystkim przedmiotem analiz prawnych i prawnomiędzynarodowych, potwierdzających, uzasadniających lub kontestujących przebieg granicy. Dalej, w podobnym celu pograniczem zajmowali się historycy i archeolodzy. Przesiedlenia ludności przyciągnęły uwagę socjologów i antropologów. Otwarcie granicy i rozwój współpracy sprawiły, iż obszar ten stał się tematycznie atrakcyjny dla politologów, ekonomistów, specjalistów od migracji, *etc.*¹²

Ponieważ też miasta podzielone granicą państwową są głównie domeną europejską (pisali o tym chociażby wspomniani Katarzyna Kulczyńska czy Radosław Zenderowski), przyjął się ich podział na tzw. miasta rozłupane na pół oraz powstałe obok siebie (stykowe). Pierwsze dominują głównie w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej¹³, drugie zaś w Europie Zachodniej i Europie Północnej¹⁴, co znacząco determinuje charakter prowadzonych badań.

Podział Europy, wynikający z powojennych ustaleń politycznych, zdeterminował nie tylko przestrzeń, ale i czas prowadzonych badań. Dotyczy to zarówno miast podzielonych, jak i ogólnej dostępności nauki oraz wymiany wypracowanego dorobku światowego, co także miało swoje przełożenie na ponadgraniczny transfer wiedzy. Dopiero lata dziewięćdziesiąte zapoczątkowały zainteresowanie wielokulturowością¹⁵, przynosząc m.in. szeroko aspektowe badania nad specyfiką miast podzielonych z jednej strony, z drugiej umożliwiając prowadzenie badań i wymianę doświadczeń po obu stronach granicy (mimo ciągle jeszcze napotykanych ogromnych barier innej materii).

Wraz z intensyfikacją pojawiających się analiz uwidoczniła się również różnorodność przedmiotowa prowadzonych rozważań (jedno- i wielopłaszczyznowych), wśród których m.in. dominują te dotyczące¹⁶:

¹² J. Jańczak, *Graniczne miasta bliźniacze jako przykład zmiany modelu polsko-niemieckiej współpracy granicznej po roku 2004*, w: J. Jańczak, M. Musiał-Karg, *Granice wewnętrzne i zewnętrzne Unii Europejskiej. Pomiędzy otwartością a izolacją*, Poznań 2011, s. 86.

¹³ Zob. K. Kulczyńska, *Miasta podzielone jako przedmiot...*, s. 50.

¹⁴ R. Matykowski, *Zmienność i trwałość granic w Europie*, „Przegląd Zachodni” 2008, nr 3, s. 95–112.

¹⁵ Zob. K. Kulczyńska, *Miasta podzielone jako przedmiot...*, s. 54. Autorka wymienia tu także liczne prace innych autorów powstałe w tym okresie podejmujące interesującą nas tematykę z perspektywy różnych czynników.

¹⁶ Bogatego przeglądu literatury pod tym kątem dokonała K. Kulczyńska chociażby w swoim artykule. *Ibidem*, s. 54–59.

- Monotematycznych kwestii:
 - a) potencjału demograficznego;
 - b) szkolnictwa wyższego;
 - c) rozwoju gospodarczego, w tym handlu i usług;
 - d) tożsamości;
 - e) aktywności lokalnej;
 - f) języka;
 - g) infrastruktury i planowania przestrzennego.
- Wielowątkowych dociekań nawiązujących do:
 - a) przenikalności i stabilności granic, w tym tych warunkowanych procesami integracyjnymi, czy redefinicją suwerenności (wynikającą z alokacji kompetencji z płaszczyzny narodowej na ponadnarodową);
 - b) przemian społeczno-kulturowych;
 - c) miasta jako przedmiotu testowania nowych metod bezpieczeństwa granic¹⁷;
 - d) wielokulturowości, pamięci historycznej;
 - e) wirtualizacji współpracy;
 - f) *public diplomacy*, w tym aktywności i inicjatyw lokalnych;
 - g) stabilności politycznej i historycznej odwołujących się do korzeni historycznych, pojawiających się konfliktów i związanych z tym zmian w długości trwania granicy, czy jej międzynarodowego uznania jako efektu przemian politycznych i systemowych;
 - h) konsekwencji funkcjonowania granicy w poprzek miast.
- Innych pojawiających się zjawisk i analizowanych procesów badawczych, a mianowicie:
 - a) polityki *top-down* i *bottom-up*;
 - b) procesów deboundaryzacji i refrontieryzacji;
 - c) zmian systemowych i integracyjnych w kontekście polaryzacji regionu;
 - d) miast jako uczestników (aktorów) zachodzących procesów (konec-okno-laboratorium¹⁸);
 - e) polityki migracyjnej i bezpieczeństwa granic;
 - f) dynamiki w zakresie modelu współpracy miast (i czynników ją warunkujących);
 - g) miast bliźniaczych jako miast par (*town couple*) i miast podwójnych (*double town*).

¹⁷ Zob. A.M. Orumand, E. Prokkola, *Border Cities*, w: A.M. Orumand (ed.), *The Wiley Blackwell Encyclopedia of Urban and Regional Studies* 2019.

¹⁸ Zob. J. Jańczak, *Graniczne miasta bliźniacze jako przykład...*, s. 88.

I jeszcze wielu innych kwestii. Warto nadmienić, iż poruszane zagadnienia, zwłaszcza te porządkujące i ujmujące badaną tematykę od strony teoretycznej, cieszą się również zainteresowaniem środowiska światowego¹⁹ (nie tylko europejskiego), o czym w sposób wymierny świadczy chociażby liczba pobrań i cytowań dostępnych publikacji na *ReaserchGate* czy też innych podobnych platformach oraz bezpośrednio kierowane do autorów prośby o wersje anglojęzyczne tekstów (jeśli takowych nie ma).

SILNE I SŁABE STRONY BADAŃ NAD MIASTAMI PODZIELONYMI GRANICĄ

Niewątpliwie wielką zaletą badań w zakresie miast podzielonych granicą jest ich duża szczegółowość i interdyscyplinarność. Nadto, choć grono osób podejmujących wspomnianą tematykę jest niewielkie, to jednak badacze ci są ekspertami w swoich dziedzinach, doskonale znającymi realia badanej rzeczywistości i mającymi na jej temat ogromną wiedzę. Zdarza się, iż rozumieją ją i analizują znacznie lepiej niż pozostali również dzięki autopsji, gdyż albo tam zamieszkują, albo często przebywają.

Nadto mimo pewnych deficytów w zakresie typologii miast podzielonych granicą (o czym później), zauważyć można, iż pewne jej próby są systematycznie podejmowane przez poszczególnych badaczy w ich pracach i artykułach naukowych. Obecnie wielu też pracowników nauki ze środowiska międzynarodowego poszukuje, ale i wymienia się w sposób bezpośredni bieżącą wiedzą w tym zakresie, uzupełniając ją, weryfikując swoje wyniki badań, a nawet je korygując. Personalizuje to relacje między naukowcami z jednej strony i zacieśnia z drugiej. Dzięki temu coraz częściej też (choć nadal jeszcze w sposób niewystarczający) dochodzi do tworzenia zespołów interdyscyplinarnych i międzynarodowych, co ma swoje przełożenie na jakość badań i ich zakres przedmiotowy oraz terytorialny. Niewątpliwie prowadzenie badań znacznie ułatwia również swoboda i możliwość szybkiego przemieszczania się z miejsca na miejsce, co nie stanowi już takiego problemu, jak jeszcze kilkanaście lat temu.

¹⁹ Prawdopodobnie w przeciwieństwie do środowiska polskiego. Tutaj bowiem, jak zauważył i co mocno podkreślał prof. R. Żelichowski podczas konferencji 18 maja 2019 r. pt. „Podzielone miasta, podzielne wyspy”, iż coraz trudniej mu zainteresować wspomnianą tematyką młode pokolenie studentów i doktorantów.

Mimo dynamicznego rozwoju nauki w tym obszarze, badacze zajmujący się tematyką miast podzielonych ciągle jeszcze napotykają na wiele obiektywnych trudności. Dopracowania i pochylenia się wymagają nieustannie bowiem takie kwestie jak:

- Łączenie i standaryzowanie badań (budowanie międzynarodowych zespołów badawczych) lub ewentualnie prowadzenie ich w sposób równoległy po obu stronach granicy, zwłaszcza tych dotyczących ujęć empirycznych²⁰.

- Ujednoczenie aparatu pojęciowego z zakresu miast podzielonych granicą. Wymienić tu można chociażby rozbieżności dotyczące miast położonych po obu stronach granicy i stykających się ze sobą przestrzennie: *divided/duplicated/connected cities* czy „miasta dwunarodowe”, „miasta dwupaństwowe” (*bi-national cities*), „miasta transgraniczne” (*trans-border cities*), „miasta na przejściach granicznych” (*border-crossing cities*), „międzynarodowe miasta graniczne” (*international border cities*), „miasta graniczne podzielone” (*partitioned border cities*), „miasta rozpadłe” (*split-up cities*), „miasta bliźniacze”²¹, „miasta rozłupane” i pewnie jeszcze wiele innych. Różnorodność ta wynika m.in. z faktu niezależnego prowadzenia badań (deficytu w zakresie transferu wiedzy) w Europie Środkowo-Wschodniej wobec reszty świata jako efektu długoletniej izolacji będącej konsekwencją zimnowojennych podziałów politycznych.

- Brak ich typologii²², aczkolwiek należy zauważyć, iż trudu tego podjęli się R. Zenderowski, M.M. Brzezińska w swojej pracy *Miasta podzielone granicą państwową w nowych państwach członkowskich UE: od separacji do integracji*. I są one częściowo uwzględniane w pojedynczych pracach niektórych badaczy, jak np. K. Kulczyńskiej, *Miasta podzielone jako przedmiot zainteresowań geografii oraz innych nauk*, czy innych prezentowanych podczas mającej miejsce w Warszawie 18 maja 2019 roku konferencji „Podzielone miasta, podzielne wyspy”.

²⁰ Zob. A. Raczyk, S. Dołzbłasz, M. Leśniak, *Relacje współpracy i konkurencji na pograniczu polsko-niemieckim*, Wrocław 2012, s. 6.

²¹ Zauważyć jednak trzeba, iż zdarza się, że pod jedną i tą samą nazwą funkcjonują dwa odmienne typy miast. Dla przykładu warto dodać, iż jedni jako miasta bliźniacze określają wyłącznie miasta podzielone granicą (zob. J. Jańczak, *Graniczne miasta bliźniacze jako przykład...*, s. 85–99), a drudzy miasta partnerskie, w tym również te podzielone granicą (zob. M. Natanek, *Działalność Rady Gmin i Regionów Europy w zakresie tworzenia i promocji Programu Miast Bliźniaczych w Europie*, w: J. Jańczak, M. Musiał-Karg, *Granice wewnętrzne i zewnętrzne Unii Europejskiej...*, s. 54). Na taki chaos definicyjny zwraca uwagę również R. Szmytkie, *Miasto podwójne jako forma osadnicza*, „Przegląd Geograficzny” 2016, nr 4 (88), s. 513.

²² Szerzej na ten temat pisali zarówno K. Kulczyńska, jak i R. Zenderowski, M.M. Brzezińska, *Miasta podzielone...*

• Przemiany systemowe i ich skutki, jeśli chodzi o funkcjonowanie i rozwój miast²³, choć dziś już nie tyle w kontekście ich demokratyzacji a europeizacji. Choć samo zjawisko integracji europejskiej jest obecne w badaniach dotyczących miast podzielonych jako chociażby tzw. laboratoria integracji europejskiej²⁴, to jednak dominuje spojrzenie lokalne (regionalne), natomiast brak jest perspektywy wyższych płaszczyzn, tzn. skutków oddziaływania systemów narodowych i europejskiego. Przykładowo rodzą się tutaj pytania takie, jak chociażby te: na ile płynące z UE dotacje finansowe, jako tzw. złote cugle, wymuszają określone zachowania i postawy, kształtując świadomość mieszkańców miast podzielonych (np. w zakresie preferowanych wartości, polityki *gender*, równouprawnienia itp.)? Jak system prawny (decentralizacja na poziomie ponadnarodowym) zmienia zakres kompetencji państw narodowych (a przez to i lokalnych), a tym samym i własnych wewnątrzpaństwowych regulacji, skutkując przenikaniem się i „zespłeceniem” polityk, zacieraniem granic w procesach decyzyjnych, w tym w zakresie polityki europejskiej i narodowej (oraz regionalnej), sprawiając, iż tracą państwa, a zyskują regiony, które same, nie mogąc realizować polityki zagranicznej, *de facto* realizują ją jako transgraniczną politykę regionalną²⁵. W końcu, czy zachodzące zmiany są symetryczne, czy asymetryczne po obu stronach granicy, w jakim stopniu i w jakim zakresie?

• Nie do końca jeszcze uświadomiony pozostaje również proces wirtualizacji świata współczesnego i przenoszenia relacji międzyludzkich, w tym również społecznościowych i lokalnych (ale przecież nie tylko), z tzw. *realu* do sieci. Dzisiaj coraz częściej tam, chociaż na razie bardziej w sposób oddolny i nieformalny w ten właśnie sposób nawiązuje się relacje i spotyka młodzież²⁶. Zauważalne jest również zjawisko umieszczania (trzeba przyznać licznych) informacji o inicjatywach transgranicznych na urzędowych stronach i forach internetowych, które będąc projektami ogólnymi, niestety jednak często wraz z za-

²³ K. Kulczyńska, *Miasta podzielone jako przedmiot...*, s. 59.

²⁴ A. Gasparini, *European Border Towns as Laboratories of Differentiated Integration*, „ISIG Quarterly of International Sociology” 1999–2000, nr 4, s. 1, za: J. Jańczak, *Integracja i dezintegracja...*, s. 266.

²⁵ Szerzej na ten temat zob. M. Gięda, *Współpraca transgraniczna prowadzona w Unii Europejskiej na podstawie programów operacyjnych realizowanych w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej*, w: *Współpraca transgraniczna w administracji publicznej*, red. R. Kusiak-Winter, Wrocław 2015, s. 121–139.

²⁶ Na razie nie ma takich badań, na ile Internet sprzyja i inicjuje spotkania mieszkańców miast podzielonych, chociaż samorządowcy coraz częściej dzielą się w Internecie informacjami o swoich inicjatywach i zapraszają ludność do włączenia się. Mimo to nadal panuje tu deficyt, o czym wspominali m.in. R. Zenderowski, M. Krycki, *Public diplomacy...*, s. 219.

kończeniem kadencji polityków lub finalizacją projektu, odchodzą do lamusa i nie są archiwizowane²⁷, aktualizowane lub też nie prowadzi się relacji dotyczących dalszych ich losów²⁸. W związku z powyższym brak jest też pogłębionych analiz dotyczących średnio- i długoterminowych rezultatów wprowadzonych w życie i zrealizowanych pomysłów.

- Być może istotną (?), niezauważalną jeszcze przez badaczy (poza tylko odległą i niepowiązaną) kwestią jest wpływ układu sił (bo o niej głównie mówimy) w Europie, a zwłaszcza rola największej potęgi, Niemiec, które zmieniają oblicze Europy nie tylko gospodarczo, ale i społecznie (np. poprzez prowadzoną przez kanclerz Angelę Merkel politykę „otwartych drzwi”). Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż dzisiaj co czwarty mieszkaniec RFN ma korzenie migracyjne²⁹, to może to z czasem decydująco wpłynąć na ośrodek władzy w Niemczech i proces decyzyjny. Mając też na uwadze, iż to Niemcy są obecnie dominantem w Europie i grają pierwsze skrzypce w UE, należy bacznie obserwować zachodzące tu przemiany i zjawiska, choć pewnie jest to zadanie dla następnego już pokolenia badaczy.

Inną też kwestią są pojawiające się próby decentralizacji władzy europejskiej (i niemieckiej) oraz dążenia niektórych państw (w tym Polski) do rewizji obecnego ładu geopolitycznego ograniczającego wpływ zarówno samej UE, jak i RFN na decyzje państw narodowych. Może to m.in. skutkować silniejszym (aczkolwiek niekoniecznie „agresywnym”) akcentowaniem różnic w obrębie szeroko rozumianej tożsamości, w tym tożsamości znajdującej swoje odzwierciedlenie w sferze miast podzielonych granicą.

- Julita Makaro w jednym ze swych najnowszych artykułów zwraca uwagę nie tyle na deficyty, ile na „przesycenie” prowadzonych badań w zakresie miast podzielonych granicą³⁰. Uważa bowiem, iż

²⁷ *Ibidem*, s. 218–219.

²⁸ Można tu wspomnieć chociażby o uwieńczonej sukcesem i zakończonej w 2018 r. inicjatywie „Park Mostów” („*Brückenpark*”) realizowanej w ramach Programu Współpracy INTERREG Polska – Saksonia 2014–2020. Projekt ten współfinansowała Unia Europejska ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju, <https://zgorzelec.eu/projekty/park-mostow-bruckenpark/> [dostęp: 9 kwietnia 2019] lub też liczne inne projekty opisane na stronie powiatu zgorzeleckiego, jak „Współpraca i komunikacja transgraniczna z wykorzystaniem metod alternatywnych i wspomagających”, „Centrum Ekonomii Społecznej”, „Polsko-niemieckie zawody w skokach przez przeszkody – eliminacje do finału EURO-CUP NEISSE-NY-SA”. Zob. <http://www.powiatzgorzelecki.pl/index.php/2014-11-06-07-34-58/projekty-zrealizowane> [dostęp: 9 kwietnia 2019].

²⁹ Zob. Zeit Online, *Fast jeder Vierte in Deutschland hat einen Migrationshintergrund*, Zeit Online 01.08.2018, <https://www.zeit.de/gesellschaft/2018-08/migration-deutschland-migrationshintergrund-bevoelkerungsanteil-statistisches-bundesamt> [dostęp: 24 lutego 2019].

³⁰ Zob. J. Makaro, *On the Domination of the Integration Perspective in Academic Reflections on Polish-German Divided Towns-Selected Aspects*, „Polish Sociological Review” 2019, nr 1 (205), s. 52.

w badanym obszarze dominuje głównie metoda zajmująca się procesami szeroko rozumianej i wieloaspektowej integracji ludności miast podzielonych. Wspomniana autorka zastanawia się, czy aby „wytrzymałość jednej perspektywy nie została już wyczerpana” i czy nie jest konieczne poszukiwanie nowych metod badawczych, które by uchwyciły rzeczywistość miast podzielonych i ukazały ją z innej, nie eksplorowanej jeszcze strony³¹? Wydaje się, iż większość badaczy stara się podkreślać znaczenie czynnika wspólnotowości i procesów reintegracyjnych w obrębie miast podzielonych granicą, jakby się chciało je na siłę zunifikować i scalić. Brakuje natomiast podejścia akcentującego właśnie różnorodność (tożsamościową, kulturową, społeczną, ekonomiczną, językową itd.) jako bogactwo i jej wpływ na funkcjonowanie miast. Tendencje te (z różnych względów) wzmacniają i utrwalają istniejące ramy instytucjonalne, zarówno lokalne, państwowe, jak i europejskie, dążące do zacieśniania współpracy i promujące wspólne inicjatywy, projekty, zadania i *eventy*³². Miasta podzielone granicą nie muszą jednak na siłę rozwijać się symetrycznie i w jednakowym tempie (nie muszą też nadażać za sobą ani do tego zmierzać). Każde z nich bowiem wnosi swoje indywidualne bogactwo i na swój możliwy sposób. Podejście to jest warte rozważenia, tym bardziej, iż jak zauważa Makaro, „samoregulacja ma na celu normalizację”³³. Nie oznacza to oczywiście zaprzestania podjętego już wysiłku, ale uwzględnienie potrzeb społeczności lokalnej z jednej strony i poszanowanie granic (szeroko rozumianych: kulturowych, religijnych, językowych itd.) z drugiej strony, tak by stworzyć w miastach podzielonych „cud normalności”³⁴.

MIASTA PODZIELONE GRANICĄ A TEORIA RÓL MIĘDZYNARODOWYCH

Ponieważ prowadzone badania w zakresie miast podzielonych mają najczęściej charakter bardzo szczegółowy (a przez to często monotematyczny) kosztem ich wieloaspektowości, dlatego warto też poświęcić

³¹ *Ibidem*.

³² O deficycie wielokulturowości w mieście podzielonym granicą jako o swoistym „okaleczeniu” pisał m.in. R. Zenderowski, „Okaleczone miasto”. *Środkowoeuropejski los Cieszyna*, w: *Pressje (15). Wschód – strategia czy obsesja?* Kraków 2009, s. 83–93, natomiast J. Jańczak zwracał uwagę na potrzebę indywidualnej analizy każdego przypadku. Zob. J. Jańczak, *Miasta (trans)graniczne...*, s. 61–62.

³³ Zob. J. Makaro, *On the Domination...*, s. 56.

³⁴ Zob. K. Dolińska, J. Makaro, N. Niedźwiecka-Iwańczak, *Cud pogranicza? Zgorzelczanie, gubinianie i słubiczanie o życiu w miastach podzielonych*, Kraków 2018, s. 211.

chwile uwagi i na ten drugi wymiar. Choć jest on wyraźnie mniej eksplorowany, to jednak przecież nie pomijany. Jako alternatywę czy też pewną możliwość dociekań chciałabym zaproponować podejście odwołujące się do teorii ról międzynarodowych, które nie jest ani nowe, ani obce nauce (czy to socjologii, czy psychologii chociażby), ale też z punktu widzenia stosunków międzynarodowych. Ta ostatnia przecież równie często, i to w zakresie interesujących nas kwestii, odwołuje się do badań nad terytorium, przestrzenią i tożsamością³⁵ czy potęgą (np. *public diplomacy* jako elementem *soft power*), rywalizacją (konkurencją) i współpracą jako elementami takich procesów, jak *balancing* i *bandwagoning*. Brak jest natomiast ujęć obejmujących poruszane zagadnienia łącznie. Można oczywiście, ze względu na uwzględnienie wielowątkowości i wielopłaszczyznowości, zarzucić tak przyjętej perspektywie zbyt dużą ogólnikowość lub też trudność badawczą uwzględniającą mnogość zagadnień i podmiotów. Z drugiej jednak strony właśnie taka analiza jest w stanie dać pełniejszy, nie oderwany od rzeczywistości, obraz miast podzielonych i jednocześnie scalić badania w tym zakresie, w którym wcześniej były one rozproszone.

Jeśli państwa, jako aktorzy w ramach stosunków międzynarodowych, odgrywają swoje role, to to samo można powiedzieć o miastach podzielonych granicą. Justyna Zając zauważa, iż „role mogą odgrywać wszyscy aktorzy stosunków międzynarodowych, zarówno państwa, jak i podmioty niepaństwowe”³⁶. Zatem stwierdzić możemy, iż również miasta odgrywają swoje (najczęściej regionalne, choć nie tylko) role, które niejednokrotnie właśnie, ze względu na specyfikę położenia, mają wpływ zarówno na politykę wewnętrzną państwa, w którym są usytuowane, jak i politykę zagraniczną czy też przygraniczną drugiego kraju (choć oczywiście w sposób pośredni i w decydująco mniejszym stopniu).

Nie do końca z poglądem tym zgadza się Piotr Bartosiewicz, który z kolei uważa, iż teoria ról odnosi się głównie do państw, ale przyznaje, iż w obszar ten zaczynają pomалу wkraczać organizacje międzynarodowe, choć te traktowane są (przynajmniej na razie) drugoplanowo³⁷. Podkreśla jednak, iż od strony metodologicznej teoria ról międzynarodowych może pełnić rolę „łącznika” czy „pomostu” między różnymi

³⁵ Zob. np. T. Burdzik, *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2012, nr 11.

³⁶ J. Zając, *Teoria ról międzynarodowych*, w: R. Zięba, S. Bieliń, J. Zając, *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2015, s. 127.

³⁷ Zob. P. Bartosiewicz, *Zagadnienie ról międzynarodowych państw w internacjologii*, „Polityka i Społeczeństwo” 2007, nr 4, s. 7.

podejściami badawczymi. Przy analizie istoty miast podzielonych granicą jest to o tyle ważne, iż prowadzone tutaj badania coraz częściej mają charakter interdyscyplinarny. Zwracają na to uwagę m.in. Kulczyńska czy Zenderowski i Brzezińska.

Definicji ról jest bardzo wiele i choć samo pojęcie zostało przejęte z obszaru sztuki teatralnej, to na stałe już zakorzeniło się w politologii, socjologii, psychologii i nauce o stosunkach międzynarodowych³⁸. Rola jest funkcją nakładających się czynników, takich jak: polityka wewnętrzna i zewnętrzna, systemy międzynarodowe, w których dany podmiot funkcjonuje, oraz przyjęta (i akceptowana lub nie przez środowisko międzynarodowe) koncepcja roli³⁹.

Ogromne znaczenie mają także uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, które choć odnoszą się wprawdzie do państw, to jednak z łatwością można je również przypisać podzielonym granicą miastom. Są to: położenie geograficzne, potencjał demograficzny i ekonomiczny, system społeczno-polityczny oraz charakter otoczenia międzynarodowego, wymagania i oczekiwania narzucone przez środowisko zewnętrzne (międzynarodowe), pozycja w systemie międzynarodowym oraz liczba i jakość sojuszy⁴⁰. Oczywiście nie wszystkie wspomniane kategorie pasują do sytuacji miast podzielonych granicą. Niektóre bowiem, jak dwa ostatnie, są wprawdzie domeną typowo państwową, ale biorąc pod uwagę, iż także interesujący nas podmiot badań posiada swoją własną pozycję w kraju (zazwyczaj jednak marginalną i niewykorzystywaną) oraz ze względu na swe położenie zawiera szereg umów partnerskich na realizację wspólnych zadań, również i ta kategoria, oczywiście w wersji odpowiednio przystosowanej, znajduje swoje uzasadnienie.

Jeśli spróbujemy przyrzeć się miastom pod względem ich wzajemnej pozycji, to istotne znaczenie odgrywa tutaj zjawisko symetryczności (asymetryczności) zachodzących procesów. Widoczne jest ono zarówno w aspekcie przestrzeni (terytorium) jak i ludności⁴¹. Katarzyna Kulczyńska zauważa, iż największe dysproporcje pod względem liczby ludności i terytorium zachodzą w miastach Słubice i Frankfurt (n. Odra), Gorizia i Nova Gorica, Rheinfelden i Rheinfelden (Baden), Tornio i Haparanda, Narva i Ivangorod, Watykan i Rzym. Najmniej-

³⁸ J. Zając, *Teoria ról międzynarodowych...*, s. 128.

³⁹ Zob. P. Bartosiewicz, *Zagadnienie ról...*, s. 8–9.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 9.

⁴¹ Więcej na ten temat pisze K. Kulczyńska, *Miasta podzielone w Europie*, „Studia Miejskie” 2014, t. 15, s. 105–113.

sza asymetria zaś widoczna jest na granicy polsko-niemieckiej w miastach Łęknica i Bad Muskau⁴².

Prowadząc rozważania nad znaczeniem i rolą miast podzielonych granicą, nie sposób pominąć kwestii stopnia i charakteru ich kooperacji. Kluczowe pytania oraz ciekawe refleksje w tej materii, przedstawił Jarosław Jańczak w swoim artykule *Graniczne miasta bliźniacze jako przykład zmiany modelu polsko-niemieckiej współpracy granicznej po roku 2004*⁴³. Zwrócił on mianowicie uwagę, iż po 1989 roku (Jesień Ludów) nastąpiła zmiana autopercepcji miast podzielonych, które z roli „końca terytorium” zaczęły dążyć do bycia „mostem” i „oknem na świat”, stając się „laboratoriami integracji europejskiej”. Poszukiwały one bowiem „nowej formuły przełamującej peryferyjne położenie i niedogodności rozwojowe z nim związane”⁴⁴. Proces ten dodatkowo wzmocniło członkostwo Polski w UE i przystąpienie do strefy Schengen. Początkowo jednak, z powodu znacznych różnic w zakresie infrastruktury i funkcjonowania instytucji po stronie polskiej i niemieckiej, pierwsze inicjatywy integracyjne na terenie analizowanych miast wzorowały się na modelu *top-down* i charakteryzowały się przede wszystkim centralizacją, odgórną akceptacją polityczną i wsparciem finansowym wyższych płaszczyzn decyzyjnych. To głównie szczebel administracyjny, jak zauważa Jańczak, był inspiratorem, pomysłodawcą i realizatorem inicjatyw transgranicznych, stając się niejako „motorem integracji” miast bliźniaczych. Z czasem jednak to „planistyczne” i „zinstytucjonalizowane” zaangażowanie na tyle skutecznie się zakorzeniło i przyjęło w świadomości mieszkańców podzielonych miast, iż stopniowo model działania zaczął przybierać formę oddolną *bottom-up*. W efekcie zmianie uległ nie tylko podmiot działający, ale i zakres podejmowanych inicjatyw. Przeszedł on bowiem ze sfery symboliki i pojedynczych projektów na obszar rzeczywistych zmian systemowych. Wraz ze spadkiem aktywności władz centralnych, inicjatywę współpracy transgranicznej i pogłębiania integracji przejęły władze lokalne i tamtejsza społeczność, biorąc sprawy w swoje ręce. Przejawiało się to m.in. inicjatywami oddolnymi, w większym stopniu uwzględniającymi potrzeby społeczeństw mieszkających po obu stronach granicy. Miasta podzielone granicą zaczęły stawać się „dwumiaściami”, a nie dwoma miastami⁴⁵, nasilając proces deboundaryzacji⁴⁶.

⁴² Zob. K. Kulczyńska, *Miasta podzielone w Europie...*, s. 108.

⁴³ Zob. J. Jańczak, *Graniczne miasta bliźniacze jako przykład...*, s. 85–99.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 88.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 89–92.

⁴⁶ J. Jańczak, *Integracja i dezintegracja...*, s. 272.

Wraz ze wzrostem nastrojów proeuropejskich i zwiększaniem przepuszczalności granicy państwowej (w obrębie dzisiejszych granic wewnętrznych UE) zainteresowanie władz centralnych miastami podzielonymi granicą znacząco spadło, a nawet bywało „blokowane”. Ponownie zaczął następować proces „odsuwania” miast bliźniaczych na peryferie prowadzonej przez państwa polityki, co wynikało głównie z obaw o erozję tożsamości narodowej. Nasilił się więc odwrotny do przedakcesyjnego proces defrontieryzacji, szczególnie widoczny w obrębie tych miast, które wcześniej charakteryzowały się konfliktogenną historią i trudnymi relacjami⁴⁷.

Istotnymi czynnikami wpływającymi na pozycję miast podzielonych granicą są także aspekty gospodarcze, gdzie przestrzeń, lokalizacja i miejscowe uwarunkowania, stają się kluczowe dla budowania atrakcyjności i konkurencyjności regionu⁴⁸. I choć, jak stwierdza Andrzej Raczyk, pogranicze może sprzyjać zarówno konkurencji, jak i z powodu braku sieci powiązań, nasilać niezależność obszarów znajdujących się po obu stronach granicy⁴⁹, to jednak każdy przypadek jest indywidualny i ma swoje własne uwarunkowania.

Dla przykładu warto zatrzymać się tutaj nad dwoma skrajnymi kazusami: pierwszym dotyczącym relacji polsko-niemieckiego pogranicza i polsko-niemieckich miast oraz drugim nawiązującym do sytuacji w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Jak podaje Małgorzata Leśniak-Johann, rozwój pogranicza polsko-niemieckiego od początku lat dziewięćdziesiątych cechował się aktywnością strony niemieckiej i pasywnością strony polskiej (m.in. ze względu na brak ramowych wytycznych dotyczących prowadzenia polityki zagranicznej). W efekcie, współpraca przybierała tam formę „monolog[u] strony niemieckiej”⁵⁰. Poszczególne koncepcje wysuwane przez Niemców spotykały się bowiem z niechęcią Polaków obawiających się „podporządkowania ziem zachodnich interesom niemieckim oraz stworzenia zaplecza turystycznego dla Berlina” czy dominacji gospodarki niemieckiej⁵¹.

Inne natomiast badania, przeprowadzone przez Kamillę Dolińską, Julitę Makaro oraz Natalię Niedźwiecką-Iwańczak⁵², wskazują,

⁴⁷ *Ibidem*, s. 271–274.

⁴⁸ Zob. A. Raczyk, *Relacje współpracy i konkurencji – ujęcie teoretyczne*, w: E. Marks, *Relacje współpracy i konkurencji na pograniczu polsko-niemieckim*, Wrocław 2012, s. 78.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 61.

⁵⁰ M. Leśniak-Johann, *Uwarunkowania rozwoju relacji polsko-niemieckich obszarów pogranicza*, w: E. Marks, *Relacje współpracy i konkurencji...*, s. 150.

⁵¹ M. Leśniak-Johann, *Uwarunkowania rozwoju...*, s. 151–152.

⁵² Zob. K. Dolińska, J. Makaro, N. Niedźwiecka-Iwańczak, *Cud pogranicza?...*, Kraków 2018.

iz mieszkańcy Słubic, Gubina i Zgorzelca⁵³ dzisiejszą perspektywę rozwoju miast przygranicznych postrzegają raczej jako współpracę i zbliżanie się do siebie (poprzez zacieranie różnic), a nie dominację jednego nad drugim, choć takich obaw nie wykluczają⁵⁴. Tutaj jednak, podobnie jak na obszarze przygranicznym, daje się słyszeć głosy, iż: „robimy wszystko pod Niemców i wszyscy próbują dostosować ofertę do niemieckich potrzeb, np. zakłady fryzjerskie, sklepy z papierosami i alkoholem”, czy też „pełno, za dużo Niemców, jesteśmy rozjeżdżani przez Niemców”⁵⁵. Należy jednak zauważyć, iż opinie te opierają się na subiektywnych odczuciach (narracji mieszkańców), a nie na obiektywnych danych.

Odwrotnie sytuacja wygląda na granicy polsko-czeskiej. Zenderowski i Brzezińska dla przykładu podają, iż kooperacja w miastach Cieszyn–Czeski Cieszyn ma charakter polsko-polski, a nie polsko-czeski, ze względu na dominację polskiego Cieszyna i znaczną liczbę Polaków mieszkających po czeskiej stronie. Można więc powiedzieć, iż akurat w tym przypadku Cieszyn odgrywa rolę dominanty względem Czeskiego Cieszyna, przejmując jego zadania w zakresie współpracy transgranicznej i monopolizując je⁵⁶.

Wśród miast podzielonych granicą są też oczywiście takie, jak np. Gorizia–Nowa Gorica, Bad Radkersburg–Gornja Radgona, których potencjał ekonomiczny i rozwój gospodarczy są do siebie bardzo zbliżone. Ułatwia im to współpracę i integrację, a badaczom prowadzenie badań.

W kontekście studiów odnoszących się do *soft power* miast podzielonych granicą to i tutaj również prowadzone były częściowe badania. Wystarczy odwołać się do analizy dotyczącej *public diplomacy* w Cieszynie i Czeskim Cieszynie⁵⁷, która obrazuje przegląd siły oddziaływania jednej części miasta na drugą w zakresie kultury, nauki i informacji.

W zakresie możliwości społeczno-kulturowych miast podzielonych granicą, tutaj również zauważalne są dysproporcje. Wymienić chociażby można Slovenské Nové Mesto–Sátoraljűhely, bez bazy instytucjonalnej, odgrywające rolę „sypialni”, Cieszyn i Czeski Cieszyn, gdzie kulturalnie dominuje strona polska, czy w końcu Bad Radkersburg–Gornja Radgona o zbliżonych potencjałach⁵⁸.

⁵³ Niestety, tutaj znowu zauważyć można deficyt w zakresie łączenia i standaryzacji badań po obu stronach granicy. Analiza dotyczy bowiem tylko miast po polskiej stronie.

⁵⁴ Zob. K. Dolińska, J. Makaro, N. Niedźwiecka-Iwańczak, *Cud pogranicza?...*, s. 136.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 116.

⁵⁶ Zob. R. Zenderowski, M.M. Brzezińska, *Miasta podzielone...*, s. 180.

⁵⁷ R. Zenderowski, M. Krycki, *Public diplomacy...*, 2014.

⁵⁸ Zob. R. Zenderowski, M.M. Brzezińska, *Miasta podzielone...*, s. 172.

Wprawdzie analizowane podmioty, ze względu na brak paralelnych badań w tej materii, różnią się między sobą (zarówno terytorialnie, jak i zastosowaną metodą badawczą), to jednak mogą (choć nie muszą) dawać pewne wyobrażenie o panującej w regionie i w samych miastach bliźniaczych sytuacji oraz zachodzących tam relacjach. Mogą też stać się interesującym przyczynkiem do dalszych rozważań nad podobieństwem procesów zachodzących między miastami bliźniaczymi a regionami, w których są umiejscowione. Jest to tym ciekawsze, że coraz częściej miasta podzielone granicą poszukują partnerów do współpracy nie u swojego asymetrycznego „bliźniaka”, ale w miastach o podobnym potencjale, ulokowanych w regionie lub nawet po drugiej stronie granicy. Wynika to z faktu, iż we wzajemnych relacjach raczej nastawiają się one na współpracę i uzupełnianie swoich potencjałów, podczas gdy jako część regionu wolą konkurować⁵⁹. Wspomniane przykłady wyraźnie też wskazują na pojawianie się (w zależności od wielu różnych uwarunkowań), mimo deklarowanej współpracy, tendencji do dominacji jednej części miasta nad drugą, co bierze swój początek z asymetrii ich potęg.

Zakładając, iż odgrywanie roli nierozzerwalnie związane jest z tożsamością, należy zwrócić uwagę, iż oba wspomniane elementy analizy są dynamiczne i zmienne w czasie. Kształtowanie się bowiem tożsamości rodzi się nie tylko poprzez autoidentyfikację, ale także poprzez konfrontację z innymi (*me vis-à-vis others*) oraz uwzględnianie oczekiwań i zachowań innych (*expectation and behavior of others*)⁶⁰.

Z perspektywy miast bliźniaczych brak jest niestety rozważań łączących wymienione wyżej aspekty w jednym ujęciu. Przyznać jednak trzeba, że niektórzy badacze starają się uwzględnić ich jak największą liczbę, co daje podstawę do zastosowania w przypadku miast podzielonych granicą właśnie założeń teorii ról międzynarodowych. Pozwoliłoby to z jednej strony na poszerzenie obecnych badań, połączenie ich w jeden projekt badawczy, a także, co istotne, stworzyłoby możliwość nieco innego spojrzenia na problematykę miast podzielonych granicą.

WNIOSKI KOŃCOWE

Odpowiadając na postawione we wstępie pytania, należałoby stwierdzić, iż miasta podzielone granicą nie tylko mogą, ale i *de facto* też od-

⁵⁹ Zob. więcej na ten temat: J. Jańczak, *Graniczne miasta bliźniacze jako przykład...*, s. 93.

⁶⁰ Zob. S. Harnisch, *Role theory. Operationalization of key concept*, w: S. Harnisch, C. Frank, H.W. Maull, *Role Theory in International Relations*, New York 2011, s. 11.

grywają różne międzynarodowe role. Czynią to na wielu płaszczyznach: lokalnej i regionalnej, oraz ze względu na swój charakter i specyfikę, również na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej⁶¹. Niemniej, w miarę poszerzania się (lub redukcjonowania) obszaru ich oddziaływania (przestrzennego, kulturowego, językowego, religijnego itd.), natura ich wpływów się zmienia. Zmienna jest zatem również i ich rola.

Jeśli chodzi o percepcję i akceptację ról odgrywanych przez analizowane miasta, odpowiedź nie jest szablonowa. Na przykład na polsko-niemieckim pograniczu rola dominacji jednej części miasta (tu: niemieckiej) jest połowicznie akceptowana przez mieszkańców strony polskiej, a częściowo zaś budzi jej sprzeciw. Zatem rola rzeczywista przejawiająca się jako dominacja, odbiega od roli wyobrażonej (opartej na współpracy) po stronie polskiej, po stronie niemieckiej jest spójna (zgoda co do dominacji jak i dominowania). Podobnie dzieje się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie, gdzie rolę dominanta odgrywa strona polska. Może się jednak też zdarzyć, iż rola wyobrażona jest spójna z rzeczywistą. Każdy jednak przypadek miasta podzielonego granicą jest inny i wymaga oddzielnych analiz.

O tym, jak zachowują się miasta podzielone granicą, a zatem, czy będą ze sobą konkurować na płaszczyźnie lokalnej, czy współpracować w regionie (lub odwrotnie), czy też przyjmą jeszcze inny kierunek działań zależy od ich strategii. Czynnikiem zaś decydującym jest tu przede wszystkim ich potęga, która po pierwsze warunkowana jest kwestiami finansowymi (tzw. *hard power* „twarda siła”) i po wtóre zależy od stażu integracyjnego, dziedzictwa konfliktu bądź współpracy, podobieństwa kulturowego, językowego, religijnego, czynnika demograficznego, położenia itd. (tzw. *soft power* „miękka siła”)⁶². Oba czynniki w istotny sposób wpływają na kształtowanie się modelu współpracy⁶³, choć należy zauważyć, iż ich nasilenie (lub osłabienie) też może być różne w każdym przypadku. Warto zbadać kwestię, czy miasta wykorzystują w swej aktywności na poszczególnych poziomach miękka i twardą siłę w jednakowym stopniu, a jak nie, to którą bardziej i dlaczego?

Konsekwencje przyjętych przez miasta podzielone granicą działań i strategii, na każdej z płaszczyzn, również są odmienne. Od wspomnianej dominacji lub zjawiska bycia zdominowanym na płaszczyźnie

⁶¹ Więcej na ten temat np. R. Kusiak-Winter, *Współpraca transgraniczna gmin Polski i Niemiec*, Wrocław 2011.

⁶² O *hard power* i *soft power* zob. J.S. Nye, *The Powers to Lead*, Oxford 2008, s. 27–52, ale też i inne dzieła tegoż autora.

⁶³ Zob. J. Jańczak, *Miasta (trans)graniczne...*, s. 57–58.

lokalnej do współpracy i konkurencji z pozostałymi ośrodkami w regionie, niezależnie od tego, czy znajdują się one na pograniczu, czy też nie. Część miast podzielonych granicą wychodzi bowiem z założenia, iż bardziej opłacalna jest dla nich multiplikacja ich potencjału niż wzajemna konkurencja. Łączą się zatem w działaniu i wykorzystują swoją „zjednoczoną” siłę do rywalizacji z innymi ośrodkami. Zwracał na to uwagę w swoich badaniach już Jarosław Jańczak⁶⁴, a empirycznie sytuacja ta jest szczególnie zauważalna na polsko-niemieckim pograniczu. Jak pokazuje doświadczenie, niemieckie części miast podzielonych mają bowiem bardzo małą siłę oddziaływania na swój region. Władze federalne borykają się tam nieustannie z dużym, w stosunku do reszty regionu i kraju, deficytem demograficznym⁶⁵ i brakiem rąk do pracy⁶⁶, zachęcając Polaków do zamieszkania po niemieckiej stronie⁶⁷. Spotyka się to też z częściowym zainteresowaniem strony polskiej. Również i o tym pisał Jańczak: „w konkurencji z innymi ośrodkami miejskimi, sięgając po zasoby partnera, miasto poprawia własną pozycję”⁶⁸. Zdaje się, że opinię tę rozumieją i popierają sami mieszkańcy Zgorzelca i Görlitz: „para razem [to] miasto średniej wielkości” (Zgorzelec), to „nowe centrum” (Zgorzelec), które jest „położone na obrzeżach, ale z rosnącymi funkcjami centralnymi” (Görlitz)⁶⁹.

Zatem teoria ról międzynarodowych może stać się interesującym narzędziem do badania zachowań miast podzielonych granicą chociażby ze względu na dwa fakty: po pierwsze, na zachodzące wewnątrz nich procesy, a po drugie, na ich relacje w kontekście z innymi. Pozwala też ocenić, na której z płaszczyzn zachowują się one bardziej aktywnie i czy ich potęga, w perspektywie czasu i przestrzeni zmienia się, a jeśli tak, to w jakim zakresie i co na to wpływa?

Nadto ciekawe, wymagające dalszych, pogłębionych i indywidualnych już badań, byłyby kwestie dotyczące tego, jak miasta podzielone budują swoją potęgę i z czego ją czerpią oraz czy potrafią świadomie, na różnych płaszczyznach oddziaływania z niej korzystać i ją „pomna-

⁶⁴ *Ibidem*, s. 61.

⁶⁵ Wiele na ten temat chociażby w prasie lokalnej, m.in. np. zob. „Wiadomości Zgorzelec. Nasze Miasto”, *Pogranicze: Piękne ale puste miasto...*, <https://zgorzelec.naszemiasto.pl/pogranicze-piekne-ale-puste-miasto/ar/c1-3963088> [dostęp: 13 września 2019].

⁶⁶ Zob. P. Słowiński, *Tysiące Polaków pracuje w Görlitz*, Radio Wrocław, 6 sierpnia 2015, <https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/44377/Tysiacze-Polakow-pracuje-w-Gorlitz> [dostęp: 13 września 2019].

⁶⁷ Zob. Red., *Pieniądze to nie wszystko? Mieszkanie w Goerlitz kluczem do szczęścia?* 11 lipca 2017, <https://www.zinfo.pl/artykuly/24115> [dostęp: 13 września 2019].

⁶⁸ J. Jańczak, *Miasta (trans)graniczne...*, s. 61.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 61.

zać”? Jak zachowują się na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej; jak kształtuje się siła ich oddziaływania, czy mają jej świadomość i czy wykorzystują swoje możliwości również w szerszej (przestrzennie) perspektywie?

Przy tym wszystkim należy jednak pamiętać, iż nie wszystkie miasta podzielone granicą są asymetryczne. Znane są również przypadki, gdzie zachowana jest równowaga potęg, a zatem i odgrywane przez takie miasta role są z pewnością inne. Wszystko to jednak wymaga dalszych analiz i szczegółowych badań, a teoria ról może okazać się tutaj pomocnym i ciekawym, choć nie pozbawionym mankamentów, narzędziem.